

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,07 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Zacharjasza
Niedziela: 13 po Świątk. Jana

CHOJNICE, niedziela dnia 7. września 1930 r.

Słońca wschód 5.20 zachód 18.36
Księżycy wschód 18.34 zach. 2.55

Więści o krótkiej treści

W Prusach Wschodnich notowane są coraz częściej wypadki teroru ze strony władz, aby zmusić ludność polską do odebrania dzieci ze szkół polskich.

W sobotę p. minister przemysłu i handlu wjeżdża do Czechosłowacji celem rewizytowania czeskosłowackiego ministra przemysłu i handlu.

W Pińsku wybory do Rady Miejskiej dały wynik następujący: Blok żydowski (syjoniści) 8, Zjednoczenie Chrześcijańskie 4, Poale Sion 3, Bund 3, Poale Sion lewica 3, Zjednoczeni robotnicy (komuniści) 6, prawosławni 1.

Patrol Korpusu Ochrony Pogranicza ujął w pobliżu Oran osobnika który usiłował zbiec na Litwę. Okazało się, że jest nim Michał Michalski, kasjer Państw. Fabryki Monopolu Tytoniowego w Grodnie, który zdefraudował 65,000 zł i zbiegł prywatnym samochodem w kierunku Wilna.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Rzymie międzynarodowy kongres rzemieślniczy z udziałem także Polski. Ma być omawiana sprawa założenia międzynarodowej organizacji rzemieślniczej państw Europy.

Costes i Bellonte wystartowali w piątek z Dallace do Waszyngtonu. Prezydent Hoover wygłosił przemówienie powitające na cześć gości francuskich, nadane przez radio.

Kierownicze koła sowieckie wykazują wielkie zaniepokojenie z powodu zaczynającej się w Genewie konferencji paneuropejskiej. W kołach rządowych panuje przekonanie, że w razie urzeczywistnienia planu Brianda nastąpiłaby całkowita izolacja (odosobnienie) Sowietów na terenie polityki międzynarodowej.

W dniu 8 bm. odbędzie się pod przewodnictwem p. min. Janta - Połczyńskiego konferencja gospodarcza, poświęcona sprawom państwowej polityki drzewnej. Na konferencje zostały zaproszone organizacje drzewne i przemysłowe oraz specjaliści z tej dziedziny.

W San Domingo sytuacja jest rozpaczliwa. Niema prawie rodziny, w którejby nie oplakiwano jakiegokolwiek ofiary. Ludność pozbawiona jest żywności, światła, wody i telefonów, słowem zupełnie odcięta od świata.

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego zostały rozpisane na dzień 10 października rb. Wybory zostaną przeprowadzone na mocy nowej ordynacji wyborczej

Lotnicy francuscy Costes i Bellonte wylądowali w czwartek o godzinie 17.29 w Dalles (Texas) zdobywając temsamem nagrodę w wysokości 5000 funtów szterlingów wyznaczoną przez pułkownika Sikinsa.

W piątek dnia 5 bm wyjechała do Genewy delegacja Polski na sesję Rady Ligi Narodów i na 11-te zgrupowanie Ligi Narodów. Na czele delegacji polskiej stoi pan minister Zaleski. W skład delegacji polskiej wchodzi: poseł polski w Sofji, A Tarnowski, były naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w MSZ.; poseł polski w Rydze, pan Arciszewski, szef gabinetu ministra p. Szumlakowski oraz radcowie MSZ Roman i Sokołowski.

W czwartek rozpoczął się w Genewie kongres mniejszości narodowych. Zjazd otworzył Słoweńczyk Wiefan.

Niemieckie próby rozbicia bloku państw agrarnych

Minister finansów Rzeszy udzielił przedstawicielowi największego dziennika belgradzkiego wywiadu, w którym zaznaczył:

Jestem przekonany, że pomiędzy Rzeszą niemiecką a południową słowiańszczyzną i jej sąsiadami zostanie osiągnięte w najbliższym czasie pełne porozumienie gospodarcze. Według mojego przekonania państwa naddunajskie tworzą pod względem gospodarczym całość, zespoloną

wszystkimi interesami przedewszystkiem z Niemcami.

Wynurzenia ministra opatruje „Berliner Tageblatt“ następującym komentarzem:

Konferencja warszawska posiadała charakter demonstracji, praktyczne jej znaczenie będzie niewątpliwie bardzo niskie. Jedynie blok państw naddunajskich i Niemiec może wpłynąć poważnie na podniesienie życia gospodarczego Europy środkowej.

Akcja wyborcza Stronnictwa Narodowego

Dnia 1 września przed południem odbyło się pod przewodnictwem prezesa prof. Romana Rybarskiego posiedzenie posłów i senatorów Klubu Narodowego, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w związku z rozpisanymi wyborami.

Tego samego dnia po południu odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział liczni przedstawiciele narodowej prasy stołecznej i prowincjonalnej. Przedmiotem konferencji była kampania prasowa w okresie wyborczym.

Dnia 2 września obradował zarząd główny Stronnictwa wspólnie z prezesami i delegatami zarządów okręgowych. Przewodził prezes Stronnictwa, p. Joachim Bartoszewicz. Zarząd zamianował komisarzy wyborczych na cały ob-

szar państwa i ustalił techniczne zasady akcji wyborczej.

Dnia 3 września odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem prezesa p. Bartoszewicza. Komitet postanowił wystąpić do wyborów samodzielnie z własną listą narodową. Ustalono również stosunek do innych ugrupowań wyborczych. Szczególniejszą uwagę poświęcił komitet polityczny taktyce wyborczej stronnictwa na kręśach wschodnich.

Cztery powyższe zebrania stanowią początek akcji wyborczej Stronnictwa Narodowego, która niezwłocznie przeniesiona została na teren okręgów.

Ostmarken - verein nawołuje do zaboru

Pomorza, Śląska i Poznańskiego

Berlin. Oslawiony ze swej antypolskiej działalności Ostmarkenverein ogłosił dziś prowokującą, zarówno pod względem treści jak i formy odezwę wyborczą, skierowaną przeciw Polsce.

Odezwa na wstępie skazuje niemieckie kresy wschodnie na niechybną zagładę (?). Pomawia dalej Polskę o plany zaborcze co do Prus Wschodnich i obszarów po Odrę i woła:

„Wobec tych żądań Niemcy mogą uprawiać jedną tylko politykę: odebranie polskiego Pomorza, Poznańskiego oraz Górnego Śląska. Obowiązkiem moralnym i historycznym Niemiec jest opieka nad mniejszością niemiecką w Polsce.

Odezwa wysuwa następujące 3 postulaty: 1) niezwłoczne formalne zgłoszenie przez rząd niemiecki do Ligi Narodów żądania rewizji traktatu wersalskiego, 2) zmuszenie (?) Polski do ścisłego przestrzegania traktatu o mniejszościach, 3) powzięcie energicznych zarządzeń przeciwko „nieustannym wypadkom naruszania terytorjum niemieckiego przez Polskę(?)“

Odezwa wzywa wszystkich narodowo myślących wyborców, aby oddali swoje głosy tylko na partje, które zdecydowane są stworzyć rząd poczuwający się do obowiązku prowadzenia polityki w duchu postulatów Ostmarkenvereinu.

Przewrót w Argentynie

Z Buenos Aires donoszą:

Ustąpienie prezydenta Irigoyana podziało w stolicy jak uderzenie bomby. Zawyły syreny fabryk i okrętów odpalano ognie bengalskie, rozda wano masowo dodatki nadzwyczajne gazet. W

pobliżu gmachu gazety „La Prensa“ przyszło do starć. Zakazano zebrań pod gołym niebem. Prasa jest ostro cenzurowana Połączenia telefoniczne prawie wszystkich wielkich dzienników zostały nagle przerwane

Skutki skomunizowania wsi rosyjskiej

Do rąk rodziny zamieszkującej na terenie Polski trafił list przemycony przez granicę od jednego syna, rodziny członka kołchozu w Rosji sowieckiej. W liście tym opisany jest beznadziejny stan rolniej sowieckiej gospodarki. Ze względu na to, iż list bardzo rozciągliły podajemy z niego wyjątki. „Bywało, iż każdy gospodarz pilnuje jak źrenicy oka najdrobniejszego przedmiotu w swoim gospodarstwie, a u nas w ciągu lata połowa bydła została pokaleczona, pługów nie zostało i dziesiątej części, nadających się do użycia, siewniki połamane, z otrzymanych 8 traktorów zostały 8 należy odesłać z powrotem do przeróbek i poprawek. Nie uprawionej ziemi przybywa coraz więcej z każdym rokiem, a na tą którą zasiana i spojrzeć się nie chce. Słoneczniki wyrosły na ówczarce arsyzna, a zielsko jak las. Ze zbo-

zami jeszcze gorzej. Do zbiorów pozostało dużo czasu, a zapasy chleba są już zjedzone, bydło porżnięte, które można i którego nie można było rżnąć. Jeżeli kto jest znany jako wierzący to mu powiadają, że miejsce jego w okolicach oceanu Lodowatego, albo w Syberji. Wielu z towarzyszy lubi śpiewać o ostatniej decydującej walce ((Eto budiet poslednij i resztytelnyj boj) i bardzo możliwe, że walka ta wkrótce nastąpi, a wówczas los pokaże czy ja z wami zobacze się na tym świecie czy na tamym“. Zakończenie bardzo przezroczyście.

Raport p. Deweya.

Biuro ekonomiczne doradcy finansowego p. Deweya wysłało do Stanów Zjednoczonych raport za II kwartał rb. który po przyjęciu do wiadomości przez Bankier Trust zostanie przesłany do Polski i ogłoszony w prasie.

Ilość dzieci w szkołach polskich

na Śląsku Gieszyńskim rośnie.

Praga. Urzędowe zestawienie wyniku zapisów do szkół polskich w Czechosłowacji stwierdza wielki wzrost liczby dzieci w szkołach ludowych i wydziałowych. Do szkół ludowych zapisało się 10,440, do szkół wydziałowych 1,341 razem 11,781 dzieci, czyli o 384 więcej niż w roku ubiegłym.

Wzrost liczby dzieci polskich daje się zauważyć nie tylko w okręgach wiejskich, lecz i przemysłowych. Liczby te mają tem większe znacze-

nie, że w roku bieżącym była prowadzona wyjątkowa agitacja za szkołami czeskiemi i niemieckimi.

Miejscowa prasa polska notuje szereg faktów świadczących, że rodziców polskich skłaniano obietnicami, darami pieniężnymi, a nawet groźbą represyj ekonomicznych (na kopalniach Towarzystwa górniczego w Karwinie) do zapisywania dzieci do szkół czeskich.

Z wybranych myśli T. Kościuszki

W odezwie do narodu 2 maja 1794 r. pisał Kościuszko:

„Nigdyby Polakom broń ich nieprzyjaciół straszną nie była, gdyby sami między sobą zgodni. znali swą siłę i całej tej siły użyć umieli”.

O samosądzie i niesnaskach woła rozgoryczony:

„Kedy wszystkie trudy i starania moje natężone są ku odparciu nieprzyjaciela, wieść mnie do chłodzi, że straszniejszy nad obce wojsko nieprzyjacieli grozi nam i wnętrzości nasze rozdziera...”

Czemu zgwałcona praw powagę i świętość?

Wiedźcie, że kto prawom nie chce być posłusznym, ten nie wart wolności... Kto nie idzie do rządu drogą należyta, jest buntownikiem. burzycielem spokojności publicznej i jako taki karany być powinien”.

W statucie do Najwyższej Rady Krajowej głosił:

„Nie może się naród ocalić bez rządu, lecz rząd nie może być czynny bez zaufania, posłuszeństwa i gorliwości ludu”.

Pastor — konwertyta.

Znany w szerokich kołach Nowego Jorku pastor protestancki dr. Delany przeszedł na katolicyzm. Uroczystość przyjęcia na łono Kościoła odbyła się w kościele Najśw. Marii P. w Nowym Jorku.

Fakt ten wywołał w Stanach Zjedn. ogromne wrażenie ze względu na stanowisko b. pastora, który należał do elity duchowej społeczeństwa amerykańskiego.

Niezwykłe rekordy pisma chińskiego. — 1,000 lat istnienia i 1,500 uciętych głów.

Jedynie swego rodzaju rekordy posiada wychodząca w dawnej stolicy Chin „Gazeta Pekinśka”. Szacowane to pismo śmiało pretendować może do miana najstarszego pisma na świecie. Chociaż bowiem dokładna data jego założenia nie da się obecnie ustalić, to jednak tysiące lat istnieje ono niewątpliwie. Drugim niezwykłym rekordem „Gazety Pekinśkiej” są perypetje jej redaktorów, których oczywiście miała poczet wcale okazały. W ciągu swego „tysiącletniego istnienia” podlegała jednak „Gazeta Pekinśka” nie zliczonej liczbie represyj administracyjnych, wśród których do najchętniej przez władze stosowanych należało ucinanie głów redaktorom. Otóż takich redaktorów miała „Gazeta Pekinśka” co najmniej 1500, Nawet jak na tysiąc lat i na stosunki chińskie jest to jednak sporo.

Detektyw zwyciężony — zwycięzca

4)

— Masz może rację, gdyż na jego miejscu, znajdowałbym się w położeniu przymusowem. Nie sądzę jednak, bym miał wziąć ze sobą guzik mając, jak on, wolny wybór czasu. Guzik ten, mianowicie, sporządzony był ze starej rzadkiej monety. Barnes obszedł antykwaryaty i znalazł człowieka, który przedmiot ten sprzedał Pettin-gillowi. Reszta była prostą konsekwencją.

— Masz wysokie, widzę, mniemanie o sobie, ale cóż mi szkodzi przez twe zarozumiałstwo za robić tysiąc dolarów. Teraz atoli jestem znużony i chcę spać. Dobranoc!

— Dobranoc, przyjacielu! Śnij o zarobku tysiąca dolarów, które mi zapłacisz.

Barnes nie myślał o śnie. Nowy przypadek, gdyż tak skwalifikował zasłyszana rozmowę pociągował go wielce. Zdecydowany ujął człowieka który uczynił zakład o jego bystrość umysłu, po wziął niezłomny zamiar, zwłaszcza, że krok poważny w kierunku powodzenia był już uczyniony, nie spuszczać z oczu pyszałka w ciągu miesiąca. Największą przyjemnością sprawiłoby mu pozwolić na dokonanie zbrodni, by go potem przyłapać na uczynku. Pociachu opuścił swój przedział, prześlizgnął się do przeciwległego, skąd mógł obserwować przedział ósmy i tam założył kwatery nocną.

— Nie zdziwiłbym się wcale, gdyby ten chytry szatan tej jeszcze nocy dokonał swego zamiaru. Miejmy tę nadzieję, gdyż zanim to uczyni, o śnie niema dla mnie mowy.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Zuchwała, a udana kradzież w pociągu.

Pociąg zbliżał się do Stamfordu gdy Barnes

Z Kongresu katolików niemieckich

Na otwartym we czwartek wieczorem 69 Kongresie Katolików niemieckich w Monasterze biskup tamtejszy powitał uczestników imieniem swoim i Episkopatu niemieckiego. Podkreślił on że obecna nędza pod względem religijnym i moralnym wykazuje najlepiej, że religia winna być ośrodkiem szkoły i narodu i dlatego katolicy nie wyrzekną się prawa uczenia w szkołach odwiecznych prawd. Naczelny prezes prowincji westfalskiej Gromowski oświadczył i Era pokojowej współpracy pełnej wzajemnego zaufania między Kościołem a państwem jest źródłem błogostawstwa dla całego narodu. — Marszałkiem Kongresu wybrano hr. Neipperga.

Dymisja płk. Rayskiego nie została przyjęta.

Podobno min. spr. wojsk. nie przyjął dymisji szefa dep. iotnictwa płk Rayskiego, który, jak wiadomo, prosił o zwolnienie w wyniku rajdu Małej Ententy i Polski.

Dziennikarze włoscy w Polsce.

Katowice. Z Wiednia przybyli do Katowic dwaj dziennikarze włoscy pp. De Andreis (La Tribuna) i Trucilla (Giornale d'Italia). W godzinach porannych zwiedzili oni gmach województwa i sejmu śląskiego. poczem udali się na zwiedzenie zakładów przemysłowych i kopalń.

Celem podróży jest zaznajomienie się ze stosunkami ekonomicznymi Polski oraz zagadnieniem polsko-włoskim. Wieczorem goście wyjechali do Krakowa, poczem zwiedzą Lwów, Warszawę, Wilno, Gdańsk, Gdynię i Poznań.

RADY PRAKTYCZNE.

Marzenia sanatorów

Są wśród sanatorów ludzie którym niedość było dotychczasowego dostosowywania postanowień Konstytucji do potrzeb chwili, — chcą oni czegoś więcej. Wobec tego, że nie można wyinterpelować Konstytucji tak, żeby dało się bez Sejmu i Senatu zmienić ordynację wyborczą, ci którzy marzą się dalsze przewroty, szerzą pogłoski że zanoszą się na narzucenie narodowi czyli okrojowanie regulaminu wyborczego a może nawet całej Konstytucji, a parlament, według tego nowego porządku wyborczego wybrany zatwierdził by te zarządzenia i wszystko byłoby w porządku „Gazeta Warszawska” pisze w tej sprawie między innymi:

Nie chcemy wcale usypiać społeczeństwa i sami z pewnością spać nie będziemy. Ostrzegamy tylko opinię publiczną, aby nie tolerowała plotek i dyskusji o okrojowaniu nowych praw, prowadzonych tak lekkim, jak rozmowy na temat menu obiadowego, czy jakiejś nowej galówki.

usłyszał, że nadchodzi konduktor. Człowiek ten czynił tajemnicze gesty, z których domyślił się detektyw, że go wzywa.

— Wszakże wczoraj, wskakując do pociągu, wymienił pan swe nazwisko, Barnes? — spytał konduktor.

— Tak jest i cóż dalej?

— Czy pan jest detektywem Barnesem?

— Czemuż pan pyta?

— Dlatego, że jeśli pan jest detektywem, kierownik pociągu chciałby z panem pomówić. W ciągu nocy popełniono wielką kradzież w pociągu

— Do djabła!

— Tak! Fatalna historia. Ale proszę przejść ze mną do drugiego wozu.

— Zaraz idę.

Barnes podszedł cicho do przedziału ósmego i zajrzał, rozchylając ostrożnie firanki. Patrzył dobrą chwilę uważnie. Leżało dwu mężczyzn, śpiących niezaprzecalnie głęboko. Uspokojony, że może na chwilę opuścić swój posterunek, udał się za konduktorem do sąsiedniego wozu, gdzie nań czekał kierownik.

— Chciałbym, z urzędu, oddać w pańskie ręce bardzo zagadkowy przypadek! — powiedział po zaznajomieniu się z detektywem. — Wczoraj wieczór wsiadła w Bostonie pewna dama z biletem do South Norwalk. Powiadomiona przez konduktora, że zbliżamy się do tej stacji, wstała. Za chwilę zawezwano mnie nagle, a dama kłając rozpacznie oświadczyła, że ją okradziono. Znikła torebka, z klejnotami, wartości 100000 dolarów

— Tak, dobrze pan mówi: oświadczyła. Jakiż dowód na to, że ją okradziono?

— Nic nie wiem o klejnotach, oczywiście, ale konduktor widział torebkę, której teraz niema mimo, że przeszukano wszystko.

Od utrzymania stanu prawnego zależy najwyższe dobro narodu, zależy byt naszego państwa. I dlatego, karcąc surowo wszelkie zamachowe pogłoski, traktujemy je jako tricki wyborcze mające na celu zmierzyć społeczeństwo do wyborów:

Wątpliwości konstytucyjne.

Na ten temat pisze też Gazeta Warszawska: Pomimo listu marszałka Sejmu do Prezydenta Rzeczypospolitej, sprawa wypłaty djet prezydium Sejmu ciągle jest w zawieszaniu. Podobno zjawili się tu nowe wątpliwości konstytucyjne. Odnosić się one mają również do prawa zajmowania przez marszałków Izby, mieszkań urzędowych i wypłacania sum na benzynę do samochodów prezydyjalnych.

Warunek

Robotnik wywoździ:

Rewizja Konstytucji pozostaje sprawą otwartą dla przyszłego Sejmu, ale zagadnienie likwidacji dyktatury marszałka Piłsudskiego i jego otoczenia z panem Beckiem na czele, stanowi warunek jakiegokolwiek pracy realnej nad naprawą ustroju.

Obrońca ziem zachodnich.

„Gazeta Polska” porusza sprawę obrony ziem zachodnich oświadczając między innymi:

Musimy się wszyscy zjednoczyć pod hasłem obrony ziem zachodnich. Podstawą tej obrony winno być współdziałanie społeczeństwa z rządem, który w ciągu czteroletniej wyjątkowej pracy potrafił najbardziej zagrożoną dzielnicę, Pomorze, związać silnymi więzami z całością terytorjum Polski.

Zeby to nastąpiło, trzeba żeby rząd zrozumiał że nie może być rządem tylko jednego obozu

Smutny horoskop.

„Czas” pesymistycznie zapatruje się na możliwość dokonania reformy Konstytucji przez przyszły Sejm:

nie ludźmy się ani na chwilę, aby reforma ustroju państwowego dała się w przyszłym sejmie przeprowadzić. Można jej było próbować z Sejmem w roku 1926; można być przy wielkiej zręczności próbować ją narzucić Sejmowi w roku 1928 — ale w obu razach rząd z nieznanymi nam powodów żadnych tego rodzaju prób nie podjął. — Z Sejmem wybranym w 1930 roku nawet próbować nie będzie warto: Ci, którzy pragnęli reformy ustroju i to reformy w drodze legalnej pozostali niewysłuchani.

Aż dziw „Czas” zdobył się na przyznanie, że to właśnie rząd nie zrobił nic w kierunku zmiany Konstytucji. Dobrze to zapamiętać sobie należy, gdyż w akcji wyborczej będą opowiadać, jak zresztą dziś piszą inne pisma sanacyjne, jak np. „Dzień Pomorski” toruński że to Sejm nie zrobił, że on przeciwstawił się zmianie.

Przeostroga

Depesze rozniosły szeroko po świecie, że jeszcze jednego dyktatora, razem z dyktaturą i kliką djabli wzięli. Tym razem w Peru.

Więc zaraz ultrasanacyjne Hasło Łódzkie surowo osądza nowego „Wielkiego” — w odstawce Zatem:

„Leguia, rządząc krajem objawił inną właściwość Indjan mianowicie wielką skłonność do absolutyzmu. Stał się dyktatorem który widział interes tylko swoich stronników, nie liczył się z żadnym prawem, a opanowawszy władzę w roku 1919 wbrew konstytucji kazał się ponownie wybrać w roku 1921, potem w 1924 a wreszcie w roku 1929. Przy objęciu władzy zmienił samowolnie konstytucję a potem jeszcze ją dwukrotnie do swoich potrzeb przy stosowywał, tłumiąc krwawo liczne przeciw sobie powstania. Powód do powstania obecnego dała depresja ekonomiczna, którą w Peru pogorszyła korupcyjna gospodarka dyktatury. Ostatecznie Leguia zginął id miecza, którym wołował, to samo co go wniosło na stanowisko dyktatora obaliło go teraz to jest rewolucja wojskowa.

„Opanowawszy władzę wbrew konstytucji” „Widział interes swoich tylko stronników” nie liczył się z żadnym prawem — korupcyjna gospodarka.

Takie stosunki mogły powstać tylko w dalekim Peru.

— Zatrzymaliśmy się w New-Haven i Bridgeporcie? Ile osób opuściło pociąg?

— Z wozów sypialnych nikt nie wysiadł.

— To znaczy, nie zauważyłeś pan nikogo.

— Nie. Tak jest jak mówię Polecił mi obejrzeć konduktorom przedziały i wiem, że wszyscy pasażerowie są na miejscach. Ale to mi nasuwa przypuszczenie: Jeśli nikt nie wysiadł, złodziej musi być jeszcze w pociągu, nieprawdaż?

— Oczywiście.

— Zauważywszy stratę, dama ta postanowiła jeść do Nowego Jorku. Inni pasażerowie posiadają aż tam bilety, z wyjątkiem jednego, który wysiada w Stamford i ubiera się właśnie Wyśiadłszy, gotów zabrać klejnoty, ale cóż na to po radzę?

— Przedstaw mi pan całą rzecz, a jeśli jest niewinny, pozwoli się zrewidować. Jeśli nie pozwoli poradzimy sobie dalej.

Zaraz wyszedł z przedziału mężczyzna o wyglądzie Francuza, wykwintnej postaci, a zakłopotany kierownik wyjaśnił mu o co idzie:

— Głupia to historia, proszę pana, ale pewni jesteśmy, że złodziej znajduje się jeszcze w pociągu to też

— Nie pozwalasz mi ani dlatego wysiąść, widzę. Nacóż te ceregiele? Rzecz jest tak prosta, że uczciwy człowiek nie będzie robił trudności i powie tylko — zrewiduj mnie pan. Uczynisz pan to aż wreszcie nadarzy się ktoś, kto będzie czuł obrazę. Ten jest właśnie złodziejem! Sądzę, że podzielasz pan zapatrywanie moje?

Te ostatnie słowa skierowane były do Barnes, który wpatrzył się przez chwilę w mowę tego, jak to czynił z nawyku, chcąc sobie wbić w pamięć twarz jakąś. Francuz wytrzymał to spojrzenie całkiem spokojnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

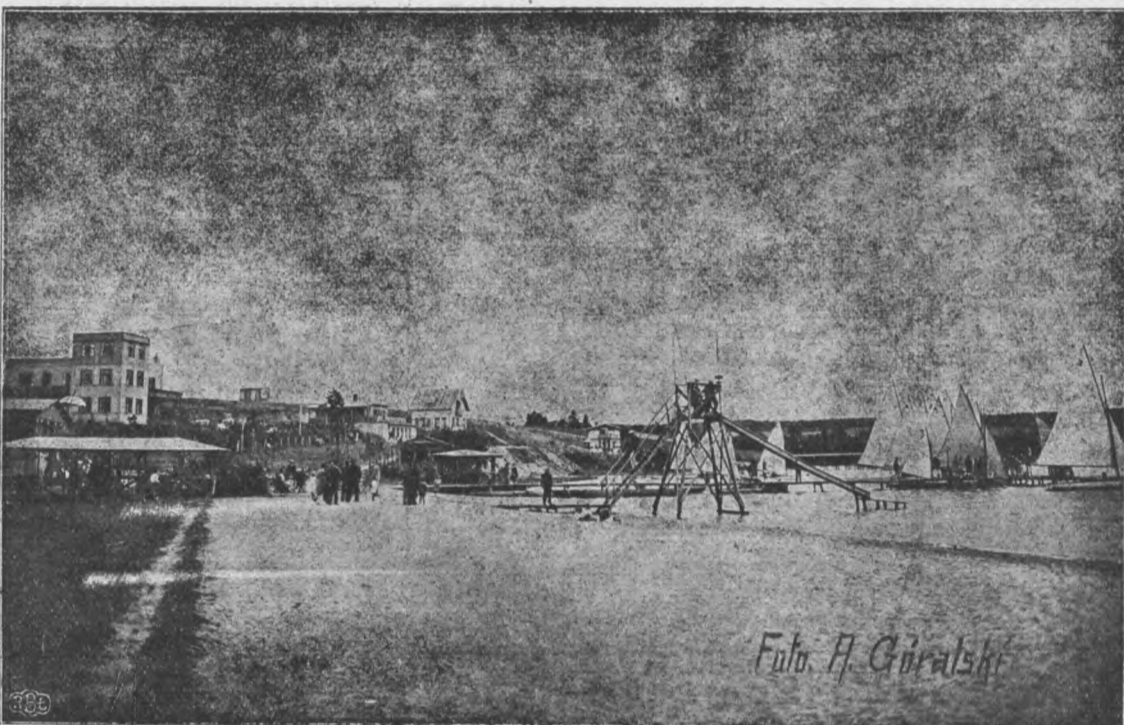
CHARZYKOWO

Liczne dni deszczowe tegorocznego lata dały się we znaki także w Charzykowie w ruchu kąpielowym. Jednakże pomimo chłodnego lata za notowaliśmy dalsze podniesienie się liczby przyjezdnych, zamiejscowych gości. Otóż w Charzykowie, Zaciszu i Funce mieszkało w tym sezonie około 200 letników z całego kraju i nawet z zagranicy.

Liczne rodziny z Chojnic także spędziły tu swe ferie. Wielu automobilistów z Ponańskiego i Warszawskiego po drodze do morza odwiedziło Charzykovo. Goście, zatrzymując się u nas mogli tu darmo zaznajomić się ze sportem żaglowym i w pięknych dniach podejmować wycieczki do Swornegac, Kopernicy, Bachorza, Funki Wolności itd. Uwagi godne jest że między innymi także trzy panie z Warszawy zdały pomyślnie egzamin na sternika. Wielu znów sportowców zamiejscowych przyjechało ze swymi kajakami i składakami do Charzykowa, aby stąd startować na Bydgoszcz czy to do Warszawy, czy do Gdańska. Dla gości zamiejscowych zbudowaliśmy dziesięć nowych łodzi wiosłowych. Niektórzy goście kazali sobie tutaj zbudować łodzie. Nie jest bowiem już tajemnicą, że w Chojnicach

pokoju już najęto naprzód na przyszły sezon. Szczególną przyjemność stanowił dla gości bezpłatny użytek z łodzi żaglowych i wiosłowych, podczas gdy na wybrzeżu naszym morskim płacą po pięć złotych za godzinę. Niestety imprezom sportowym niezawsze dopisywała pogoda.

Charzykovo wyrobiło sobie już piękną sławę jako letnisko swem klimatem, powietrzem czystym i ozonowym, łagodnymi kąpielami w jeziorze, dogodnością żaglowania, wiosłowania i wędkowania, wreszcie słoneczną plażą z boiskami i kortem. Już opowiadają sobie po naszych większych miastach, że właśnie okolica Chojnic daje takie widoki i przeżycia, za którymi tęskni człowiek miejski naszego czasu: zaciszne, niewydeptane zakątki przyrody, krajobraz świeży i samotny, w którego boskiej, rzekłbyś, ciszy objawia się spracowanemu duchowi nowa siła życiowa. Liczne, wspaniałe położone jeziora, w których płyną białe żagle, sielska samotność lasów, bory i dąbrowy, zaciszne wsie osady i młyny i to niektóre perły naszych piękności pomorskich. Lasy i jeziora łąki i bagniska, to znów orne pola i szerokie pastwiska, jakie w wdzięcznej odmianie przesuwają się przed okiem wędrowca po wodzie



budujemy dobry i niedrogi tabor wodny. Tak na przykład harcerze, udając się w lipcu kajakiem z Charzykowa do Gdyni, budzili podziw swym stateczkiem w Tczewie i w Gdyni u miłośników sportu wodnego.

W naszym kursie pływackim brało udział około 30 gości. Warszawscy harcerze urządzili u nas w lipcu kurs żeglarski. Młodociani uczestnicy wyrobili się tu na dzielnych żeglarzy i nieraz podejmowali wyprawy aż do Męcikała i Milofu.

Wogóle wszystkim gościom znakomicie się u nas podobało i odjechali zadowoleni, tak iż wiele

czy ładzie, stanowią doskonały wypoczynek dla każdego, który lubi ciche wrażenia.

Oczywiście, kto przybywa do naszego Charzykowa, winien wymagać swoje obniżać do poziomu „niewydeptanej przyrody”. Znajdujesz wprawdzie u nas gościnę i mieszkania czyste i niedrogie ale nie znajdziesz jeszcze hoteli zbyt licznych z barami i jazzami.

Niedaleki może już jest czas, że do nas skieruje się obfity napływ wielkomiejskich miłośników sportów wodnych. Nie na ostatku, o to po stara się ruch sportowy oraz ważna okoliczność że na nasze Pomorze coraz bardziej zwracają się

oczy całej Polski. Bo niekrepowane objawy apetytu niemieckiego na nasze Pomorze zrodziły hasło intensywnego zespolenia tej ziemi z całością narodu. Stąd zainteresowanie się naszym Pomorzem wzrasta z dnia na dzień.

Dlatego zwracamy uwagę miarodajnych miejsc na potrzebę dalszej rozbudowy i ulepszenia naszego letniska Charzykowskiego.

Pomimo szczerzego uznania za wszystko, co doład uczyniły dla Charzykowa niezamordowany Klub Żeglarski, miasto i powiat, zdajemy sobie sprawę z tego, że usilnie należy pracować nad podniesieniem ruchu w Charzykowie. Należy gościom udostępnić je dogodnościami i wygodą.

Otóż naprzykład dojazd od gościńca do Charzykowa znajduje się jeszcze w marnym stanie. Samochody tam nieraz łamią resory. Następnie za mało jeszcze jest nasamprzód dobrze urządzonej pokoi dla letników. Chcąc udostępnić wspólny las Wolności letnikom należy zbudować bulwar nadbrzeżny od Charzykowa przez Zacisze do Młyna Wolności.

Dotkliwie daje się we znaki brak schroniska dla młodzieży wycieczkowej. Przybywają wycieczki gromad, któreby rade były spędzać parę dni nad naszym uroczym jeziorem Donoszą z Warszawy, że corocznie zamierzają tu kształcić w żeglaniu setkę młodzieży! Na ten cel poleca się bardzo budowa baraku z paleniskiem.

Jak się dowiadujemy, Magistrat, który — szczerze przyznać trzeba — dużo okazał zainteresowania i ofiarności na te doniosłe cele — nosi się z zamiarem przeniesienia baraku poszpitalnego na teren swój w Charzykowie — To bardzo chwalebne przedsięwzięcie popierać należałoby z pełnym uznaniem.

Dalej jest wielką przeszkodą ruchu zbyt niski most w Małych Swornegaciach. Zmiana tego mostu otworzy dla ruchu wiele ślicznych jezior. Brak także rozmowni telefonicznej Również połączenie samochodowe do Charzykowa pozostawia wiele do życzenia.

Propagandę dla Charzykowa powinniśmy rozszerzyć na cały kraj i na zagranicę. Jest to zadanie Towarzystwa Krajoznawczego, i Turystycznego. Powinny one zajmować się ruchliwą propagandą, urządzaniem wycieczek i imprez na szerszą skalę.

Komunikat w sprawie kredytu na nasiona zakwalifikowane pierwszych i drugich odsiewów odmian oryginalnych w Państwowym Banku Rolnym — Oddział w Grudziądzu.

Według informacji Państwowego Banku Rolnego — Oddziału w Grudziądzu w obecnym sezonie siewnym będzie Bank rozprawdzał kredyty na zaopatrywanie rolników przez instytucje spółdzielcze, względnie komunalno - kredytowe w zakwalifikowane (uznane) nasiona pierwszych i drugich odsiewów odmian oryginalnych zbóż ozimych na warunkach podanych już przez Pomorską Izbę Rolniczą w komunikacie w 35 numerze Kłosów w sprawie kredytu na nasiona kwalifikowane odmian oryginalnych w Państwowym Banku Rolnym.

Instytucje, zaopatrujące rolników w wyżej wspomniane nasiona, będą musiały Bankowi udowodnić, iż materiały siewne nabyły od rolników posiadających nasiona zakwalifikowane.

Pomorska Izba Rolnicza

Detektyw zwyciężony — zwycięzcą

6)

— Łza, zdaje się, ta baba! — mruknął do siebie i wrócił do swego wagonu, gdzie właśnie rewidowano dwu panów, którzy to traktowali, jako żart niezrównany. Inni podróżni poddawali się także bez oporu badaniom. Tymczasem Barnes czekał w swym przedziale. Nakoniec cierpliwość jego została nagrodzona. Z coupee ósmego wyszedł młody, przystojny człowiek lat około 26, kierując się do garderoby. Barnes poszedł za nim i wkroczył do oddziału dla palących. Zaledwo tam usiadł, nadszedł drugi młodzieniec, widocznie podróżny z przedziału ósmego, i jął się myć, podczas gdy kierownik pociągu opowiadał pierwszemu o kradzieży i prosił o zezwolenie na rewizję. Brakło już niewiele minut, by pociąg stanął w Nowym Jorku i obszukano wszystkich podróżnych z wyjątkiem tych dwu, najwykwintniejszych niewątpliwie. To też wielkie było zdumienie funkcjonariusza, gdy zauważył, iż młodzieniec, do którego mówił objawia wielki niepokój.

— Bob czy słyszysz? Popelniono wielką kradzież w pociągu! — rzekł chrypliwym tonem do towarzysza, który mając twarz pokrytą mydłną pianą, musiał się obetrzeć, zanim dał odpowiedź.

— No i cóż dalej? — powiedział zupełnie obojętnie.

— Ależ — ależ — kierownik pociągu chce mnie rewidować.

— Oczywiście. Czegóż się boisz? Wszakże nie jesteś złodziejem?

— Nie — ale.

— Tu niema żadnego: ale — Jeśli jesteś niewinny, pozwól się rewidować!

Potem jął przed zwierciadłem śmiejąc się, wiązać starannie krawatę. Przyjaciel spojrział nań w sposób, który zrozumieć mógł tylko Barnes. Wiedzący dobrze, iż właśnie Bob zawarł układ o popełnienie zbrodni i jasnym było podejrzenie przyjaciela jego.

— Panie kierowniku, — powiedział młodzieńiec pierwszy — zachowanie moje mogło się wydać zrazu podejrzanym i tego wyjaśnić nie mogę. Jestem gotów do rewizji i zależy mi właśnie na zbadaniu jak najbardziej starannym.

Nastąpiła rewizja, bezskuteczna zresztą.

— Oto bilet mój. Nazwisko Artur Randolph, z firmy I O Randolph i Syn, a ten pan przyjaciel mój, za którego ręczę, to Robert Leroy Mitchel.

Słyszac nazwisko Mitchel, Barnes nastawił ucha, zdziwiony bardzo, bowiem to samo nazwisko podała mu okradzona.

— Dziękuję ci, Arturze! — powiedział Mitchel — Ale mogę odpowiadać sam za siebie.

Po chwili wahania zwrócił się kierownik pociągu do Mitchela.

— Przykro mi bardzo, ale muszę prosić pana także o zezwolenie na rewizję. Jest to obowiązkiem moim.

— Drogi panie, — odparł — rozumiem, że jest to pańskim obowiązkiem i nie mam urazy osobistej. mimo to jednak odmawiam całkiem stanowczo.

— Odmawia pan? — wykrzyknęli wszyscy obecni i trudno było powiedzieć, kto uczył największe zdziwienie. Poblady Randolph oparł się o ścianę, a Barnes był podniecony.

— To wygląda na zeznanie, wobec tego, że wszyscy zezwolili na rewizję! — powiedział

Odpowiedź Mitchela była bardziej jeszcze zdumiewająca niż poprzednia odmowa.

— Ach tak? To zmienia rzecz! — powiedział — Jeśli wszyscy podróżni podlegali rewizji i ja to uczynię.

(Potem rozebrał się bez dalszych ceregieli. Ale, w ubraniu jego, ani też w przyniesionych torbach podróżnych obu panów niczego nie znalazłono. Kierownik pociągu spojrział bezradnie na detektywa, ale Barnes patrzył w okno.

— Jesteśmy na dworcu centralnym! — rzekł Mitchel — Czy wolno wysiąść?

Kierownik pociągu skinął potakująco a obaj przyjaciele oddalili się drzwiami na końcu wagonu.

Zaledwie znikli zerwał się Barnes i dopadłszy drzwi przeciwległych, wyskoczył na peron, pod czas gdy pociąg zajeżdżał powoli. Przystąpił żywo do człowieka, który zdawał się go oczekiwać, wyrzekł cicho słów kilka, poczem obaj wrócili do pociągu. Po chwili wyszła okradzona dama a gdy opuściła budynek stacyjny, towarzyszył Barnes szedł za nią krok w krok. Detektyw zamierzał także odejść, gdy nagle uczył, że ktoś dotknął jego ramienia a obróciwszy się, zobaczył Mitchela.

— Mr. Barnes, — powiedział tenże — radbym pomówić z panem. Czy zechcesz pan łaskawie spożyć ze mną śniadanie?

— Skąd wiesz pan, że jestem Barnes?

— Nie wiedziałem o tem wcale, ale wiem teraz! — odparł Mitchel z uśmiechem, wielce nie miłym dla detektywa który czuł, że człowiek ten podszedł go. Tem silniejszą atoli powzięł decyzję schwytania ptaszka. Nawykły do szybkiej orientacji, przyjął zaproszenie, będąc pewnym, że nic na tem nie straci a dużo zyskać może. Poszli tedy obaj do jadalni zajmując mały stolik.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przemówienie prezesa Sahma o sytuacji politycznej

Gdańsk. Na ostatnim posiedzeniu sejmiku gdańskiego z okazji rozpoczęcia obrad nad budżetem w m. Gdańsku na rok bieżący prezydent dr Sahm wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej.

Nawiązując na wstępie do spraw spornych z Polską, przedłożonych Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów do rozstrzygnięcia, pan Sahm podkreślił, że gdyby w sprawach tych nie udało się osiągnąć porozumienia lub gdyby ewentualne rozstrzygnięcia powzięte w tych sprawach nie zadowolili jednej ze stron, w takim razie nie będzie się wahał zwrócić się do Genewy w nadziei, że znajdziemy tam daleko idące zrozumienie nie naszych trosk i kłopotów.

Stosunek nasz do Ligi Narodów — mówił dalej prezydent Sahm — łączy się ściśle z naszymi stosunkami z Polską. Podkreślaliśmy zawsze, że w m. Gdańsk gotowe jest lojalnie wykonywać obojętne umowy, zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że na podstawie obowiązujących traktatów musimy z Polską współżyć i współpracować. Polska posiada dla Gdańska wielkie znaczenie gospodarcze, tak samo jak Gdańsk dla Polski. Oczekujemy, że życie gospodarcze Polski, przez zwycięższy u siebie przesilenie pozostające w związku z przesileniem światowym, rozwijać się będzie pomyślnie i że wówczas również i w m. Gdańsk odniesie korzyści z uczciwej gospodarczej współpracy z Polską, albowiem zespolenie gospodarczych interesów Polski i Gdańska staje się z roku na rok siln. aniżeli to w Polsce przypuszczają. Polskie surowce i towary zdobywają sobie rynek gdański w coraz większym stopniu. Gdańsk jest dzisiaj jednym z najważniejszych klientów Polski, przez co dowiódł, że dostosował się do warunków, podyktowanych unją gospodarczą. Z drugiej jednak strony musi żądać aby Polska w przystosowaniu i wykonywaniu zawartych umów, stosowała się do ich ducha i aby w ten sposób uwzględniała interesy gospodarki Gdańska, aby handel gdański mógł się rozwijać.

W dalszym ustępie swych wywodów prezydent Sahm usiłował przedstawić stosunek Gdańska do Polski w tej formie, jakoby Gdańsk był ciągle stroną zagrożoną, wskazując na konieczność oczyszczenia stosunków polsko-gdańskich. Prezydent Sahm uważa za wskazane podkreślić, że widoki, czynione Gdańskowi co do jego gospodarstwa rozwijają się po oderwaniu od Rzeszy, rzekomo zawiodły.

Nie należy się — zdaniem mówcy — pod tym względem ludzi pewnymi cyframi, dotyczącymi ruchu portowego w Gdańsku w okresie powojennym. Niesuszone byłoby wyciąganie z tych cyfr wniosków jakoby gospodarczy dobrobyt Gdańska w okresie powojennym podniósł się w stosunku do czasów przedwojennych. Dzieje się wprost przeciwnie. Gdański handel właściwie stracił swą przodującą rolę w odniesieniu do większej części towarów, przeladowanych w porcie gdańskim. Gdańsk z portu handlowego staje się portem spedycyjnym. Wzrost obrotu towarowego w porcie gdańskim ma dla Gdańska niewielkie znaczenie, albowiem chodzi tu o mało-wartościowe produkty masowe. Obecny stan nie może trwać dłużej. Musimy stwierdzić, że znacząca część polskiego handlu odwraca się od Gdańska, albowiem Polska nie rozbudowuje w dostatecznej mierze dróg kolejowych i wodnych wiadących do Gdańska, a zwłaszcza ponieważ Polska w bezpośrednim sąsiedztwie Gdańska wybudowała własny port i popiera jego obroty towarowe wszelkimi środkami. Polska przy pomocy zarządzeń państwowych stara się odwrócić od Gdańska ruch towarowy, by skierować go na Gdynię, co też w wielu dziedzinach już nastąpiło ze szkodą dla Gdańska.

Poszkodowanie Gdańska w dziedzinie gospodarczej odbiło się ujemnie na gospodarce finansowej wolnego miasta i jego gmin. Rozwój Gdyni grozi zachwianiem podstaw istnienia wolnego miasta Gdańska. Usiłowania wolnego miasta regulowania tej sprawy w drodze rokowań polsko-gdańskich nie doprowadziły do wyniku, ponieważ rząd polski zajął wobec żądań gdańskich stanowisko odmowne. Działalność Polski w Gdyni nazywa pan Sahm dumpingiem. W innych sprawach spornych senat wolnego miasta będzie usiłował osiągnąć porozumienie w drodze bezpośrednich rokowań uważając, że przy istniejących ścisłych stosunkach gospodarczych wszelka stagnacja byłaby szkodliwą dla stron obu.

Podkreśliwszy dalej konieczność rozwoju ścisłych stosunków kulturalnych z macierzą niemiecką pan Sahm wyraził szczególne podziękowanie niemieckiemu Instytutowi Zagranicznemu za zorganizowanie gdańskiej wystawy wędrowniej. W końcowym ustępie swych wywodów pan Sahm poruszył sytuację wewn. wolnego m. i wyraził nadzieję, że Liga Narodów nie będzie miała żadnych zastrzeżeń co do zmiany konstytucji wolnego miasta Gdańska, uchwalonej niedawno przez sejm gdański.

Z Pomorza

Starogard. Zarząd Państwowego Stada Ogierów komunikuje, iż w czwartej, dnia 11 bm. urzędza w Starogardzie o godzinie 15 min. 15 pokaz ogierów, na który zaprasza hodowców i amatorów koni. Pp. hodowcy proszeni są o poprzednie zawiadomienie o przyjeździe z podaniem dworca i godziny przybycia do Starogardu.

Garczyn. powiat kościerski. **Nieszczęśliwy wypadek.** 45-letni syn rolnika Harthuna pomagał sąsiadowi przy zwożeniu zboża. W chwili, gdy wóz wjeżdżał do stodoły, H. nagle spadł na ziemię i odniósł ciężkie obrażenia, wskutek których wkrótce zmarł.

Leśno, pow. kartuski. **Ministerstwo reform rolnych** przeznaczyło do przymusowej parcelacji część majątku Leśno. Ogółem przeznaczono do parcelacji 263 ha. Zgłoszenia o nabycie ziemi należy skierować do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Wejherowie, który też udziela bliższych wyjaśnień.

Puck. **Najstarsza lipa w Polsce.** Do najstarszych drzew na ziemiach polskich należy wspaniała lipa, która od wielu wieków rośnie w okolicach Pucka w przepięknym parku Starzyńskie go dworu. Lipa ta pamięta jeszcze czasy książąt pomorskich, którzy niegdyś zbudowali ten zamek. W 16 wieku Starzyński dwór był własnością Cystersów z Oliwy, którzy dawny zamek przebudowali na letnią siedzibę. Po zniesieniu dóbr duchownych Cystersów Starzyński dwór przeszedł w ręce prywatne i jest dziś własnością p. Rybińskiego. Po Cystersach został tu wspaniały park, pełen przepięknych okazów drzew egzotycznych wśród których jest drzewo mamutowe. Ile lat liczy lipa, rosnąca w Starzyńskim dworze, trudno obliczyć. Że nie jest młoda, świadczy o tym potężny pień ogromnej grubości, jednak najzupełniej zdrowy.

Tczew. **Skarga p. wojewody Lamota** przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Pielgrzym” i „Dziennika Gnieńskiego” p. Majerskiemu przez kuzana została z sądu pow. w Tczewie sądowi w Starogardzie. W związku z tem p. redaktor odpowiedzialny otrzymał następujące pismo: „Pozostawienie. W sprawie karnej Wiktora Lamota, województwo w Toruniu, oskarżyciela prywatnego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu czasopisma „Pielgrzym” i „Dziennik Gnieński” zam. w Pelplinie o występki z paragrafów 185, 186, 187 k. k. uznaje się sąd powiatowy w Tczewie po myśli art. 16 k. p. k. jako niewłaściwy i sprawę przekazuje po myśli art. 11 paragraf 2 k. p. k. właściwemu sądowi okręgowemu w Starogardzie. Tczew, dnia 26 sierpnia 1930 r.” Na piśmie podpisany.

Tczew. (Osobiste.) Nauczycielka miejscowej szkoły powszechnej p. Agnieszka Fabianówna została na własne życzenie przesiedlona do takiej samej szkoły w Pelplinie. Na jej miejsce przydzieliło Kuratorjum p. Felicję Nierzwicką z Pelplina.

Wąbrzeźno. **Nowy starosta p. Suchecki,** rotmistrz rezerwy przybył do Wąbrzeźna obejmując urządowanie.

Pelplin. (W setną rocznicę.) Z okazji uroczystości setnej rocznicy objawienia Matki Boskiej w Lourdes bawi w Francji pielgrzymka członkin pelpliskiego stowarzyszenia Dzieci Maryi. W niej wzięły między innymi nauczycielki szkoły powszechnej pp. Lisewskiej i p. Węglikowskiej, zastąpiona działaczką stowarzyszenia tego. Wycieczka po zwiedzeniu Francji wróci do Pelplina.

— **(Pod kołami samochodu.)** Pod koła pędzącego samochodu dostała się niedawno pewna starszuszka. Następnego dnia wieczorem ofiara wypadku zmarła.

— **(Złosiwa małpa.)** Przed niedawnym czasem zjechał do Pelplina cygański cyrk. Po ulicach wóczyli się cyganie z niedźwiedziami i małpami, ścigając do siebie wielką gawędź dzieciaków. Pewien chłopiec zaczął bawić się z małpą. Małpa, doprowadzona wreszcie do pasji rzuciła się do swej ofiary, rozdzierając jej odzienie i raniąc dotkliwie.

— **Z diecezji.** Staraniem miejscowego proboszcza, ks. kanonika Lewandowskiego, przystąpiono do budowy nowego krzyża betonowego na cmentarzu. Wykonanie powierzono prof. Durowi. Prace, jego znane nam są z kalwarji w Wielu dalej wykonał on w ogrodzie biskupim galerję biskupów chełmińskich.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego** w Collegium Marianum, odbyło się bardzo uroczystie. JE. Ks. Biskup Okoniewski, wprowadził w urządowanie nowego dyrektora ks. dr. Kirsteina. Ks. dyr. Teichert i ks. prob. Frydrychowicz złożyli swój urząd, żegnani z prawdziwym żalem przez grono profesorskie i uczniów. Podczas uroczystości, panował nastrój bardzo podniosły i serdeczny.

— **Egzamin.** W szkole organizatorskiej odbył się wstępny egzamin, na nowy okres nauki. Będzie on trwał dwa lata. Egzamin zdało 18-tu kandydatów.

Gdynia. **W sprawie bandery polskiej na ss. „Kościusko”.** Przed niedawnym czasem ukazały się w piśmie krajowych i w gdańskich wzmianki o rzekomem znieważeniu państwowej bandery polskiej na polskim statku „Kościusko”.

Urząd Marynarki Handlowej przy Komisariacie Generalnym w Gdańsku przeprowadził w tej sprawie szczegółowe śledztwo, które wykazało, że odnośne notatki prasowe były nieścisłe.

Na statku „Kościusko” naprawiano flagę Polsko-Transatlantyckiego Towarzystwa Żeglugowego, która została uszkodzona przez przy wody radjowe w czasie spuszczenia z masztu kawałkami drugiej flagi, również niezdatnej już do użytku.

Równocześnie wydano zarządzenie, ażeby w przyszłości reparacje bandery nie były dokonywane w obecności osób postronnych. Czterech marynarzy duńskich, którzy pozwolili sobie na niewłaściwe uwagi, zwolniono ze służby.

ROZMAITOŚCI.

Dziennikarz multimilionerem

Jak żyje najbogatszy na świecie dziennikarz? — Bajeczny przepych siedziby „króla prasy”.

Obok Rockefellera i Forda największym bodaj fenomenem Ameryki jest Hearst. Jego potężny koncern prasowy, obejmuje 28 wielkich dzienników i ogromną ilość tygodników i miesięczników mających milionowe nakłady. Jest bezsprzecznie „vis major” w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Stanów Zjednoczonych a i w polityce międzynarodowej odgrywa pierwszorzędną rolę. Twórca i właściciel koncernu, Hearst, jest genialnym organizatorem, pierwszorzędnym dziennikarzem światowym znawcą i kolekcjonerem dzieł sztuki, przyjacielem słynnej gwiazdy ekranu Marion Daviss, no i właścicielem jedynej w swoim rodzaju rezydencji w bajecznym zakątku nad Pacyfikiem. Nawiasem mówiąc ów „zakątek” zajmuje przestrzeń o wiele przewyższającą obszar niejednej prowincji w którymś z państw europejskich. Na objechanie jego posiadłości trzeba — około dziesięciu godzin jazdy samochodem pędzącym z szybkością 80 km. na godzinę. W tym to zakątku mieszka i pracuje Hearst.

Przy pomocy radja, telefonu, telegrafu własnego urzędu pocztowego sieci lotniczej, kolejowej i samochodowej utrzymuje on nieprzerwanie kontakt z całym światem i z niezliczonymi agendami swego koncernu który, mimo oddalenia Hearsta funkcjonuje jak chronometr. „Rancho” Hearsta składa się z obszernego pałacu z wieżami rzeźbiarskimi, trzech pałacyków dla gości, wspaniałego parku i ogrodu zoologicznego.

Zarówno główny pałac jak i pałacyki urządzone są z bajecznym przepychem i aż przeladowane niezliczonymi dziełami sztuki, które po całym świecie skupują dla Hearsta agenci i antykwariusze. Pełno tu najcenniejszych płócien mistrzów, pamiątek po monarchach i znakomitościach, najkosztowniejszych mebli, porcelany sreber i drobiazgów przedstawiających wartość większą niż na wagę złota. W urządzenie swej siedziby włożył Hearst kilkanaście milionów dolarów i wciąż dokłada pełną dłoń. Umie miliony zaraabiać, umie je wydawać ze smakiem i szerokim gestem. Wśród tych skarbów przy pomocy całego sztabu sekretarzy i sekretarek pracuje bardzo dużo przeważnie po kilkanaście godzin na dobę.

Służba w Rancho składa się z 150 osób, nie licząc personelu, zatrudnionego czasowo przy pracach budowlanych i urządzaniu rezydencji. Hearst lubi gości choć zajmuje się nimi dość mało, pozostawiając im całkowitą swobodę spędzania czasu pod jego dachem. Jedyne w czasie obiadu zbierają się wszyscy przy wspólnym stole, zastawionym suto najkosztowniejszymi potrawami sprowadzonymi ze wszystkich niemal części świata.

Hearst lubi dobrze zjeść, choć jada na ogół mało i prędko. Po obiedzie wszyscy pozostają jeszcze przy stole przez jakieś pół godziny i w tym czasie pan domu ze swadą i zacięciem dziennikarza opowiada najrozmaitsze anegdoty, których niewyczerpany zapas ma w swym repertuarze. A że umie opowiadać wywołuje serdeczny śmiech swych gości, co mu bardzo pochlebia. Poza to Hearst nie lubi tracić czasu chyba że jakąś godzinę spędzi przy — pasjansie.

Pleniądze zbyt prędko wydane.

W pewnej fabryce w Ameryce, uległo swego czasu zatrudnionemu radem pięć zatrudnionych tam dziewcząt. Nieszczęście to wywołało wówczas ogólne współczucie w całych Stanach Zjednoczonych, a na skutek wniesionej przez poszkodowane skargi, zostało każdej z nich przyznane odszkodowanie w wysokości 10 tysięcy dolarów. Najcięższe obrażenia odniosła jedna z pracownic Katarzyna Schaub, do tego stopnia, że lekarze dawali jej najwyżej jeszcze jeden rok życia. Słyszając wyrok śmierci postanowiła przez ten rok brać od życia, co się tylko da — i poczęła żyć sześć miesięcy, jakby chcąc się oszołomić i zapomnieć o tak bliskim już końcu. Środki materialne wyczerpały się jednak przedtem, aniżeli skończyły się życie — i oto po upływie roku Katarzyna Schaub bez grosza przy duszy zgłosiła się ponownie u tego samego lekarza. Ten polecił umieścić ją w jednym ze szpitali, gdzie Katarzyna Schaub czekała z filozoficznym spokojem śmierci.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 6. września 1930 r.

Wieczór Kazimierzy Rychterówny.

Ogół naszej inteligencji pospieszy na doroczną wieczór świetnej „rekordzistki słowa“ K. Rychterówny. Program bardzo bogaty i interesujący w twórczej interpretacji tej jedynej w swoim rodzaju artystki - recytatorki stanowi dla nas niezwykle atrakcyjną. Ta doroczna godzina poezji jest zawsze chwilą odlotu od codziennej szarżyny w krajinę wzniosłości.

Bilety do nabycia u p. Maksym. Grochowskiego.

Podaje się do wiadomości członkom Powiatowej Kasy Chorych, że w niedzielę dnia 7 bm przy pada dyżur:

- 1) Lekarz Dr Bekowski
- 2) Apteka Broen:

Ciekawa rozgrywka w piłkę nożną I druż. GKS Grom — I druż. T G Sokół.

Jutro w niedzielę o godzinie 3.30 na boisku w lasku miejskim spotkają się dwie miejscowe drużyny celem rozegrania po raz pierwszy między sobą meczu futbolowego. Drużyna GKS Grom, osłabiona z powodu odejścia z gimnazjum kilku graczy wystąpi w składzie nowo skombinowanym, lecz materiał świeży w sunięty również nie zawiedzie. Drużyna Sokół po niedzielnej wygranej z 2 drużyną Chojniczanki, będzie również starała się o zwycięstwo chociaż przeciwnik zdaje się być dość groźnym. Drużyna gimnazjalistów mimo braku treningu jest drużyną wygimnastykowaną, co bardzo duży wpływ ma na jakość gry.

Konkursowy lot młodych gołębi.

Miejscowe Towarzystwo Hodowli Gołębi Poczтовых urządziło w dniu 31 8 br konkursowy lot młodych gołębi o nagrody pieniężne na trasie z Nakią do Chojnic, 70 km W locie brało udział 79 gołębi. Strat w gołębiach prawie że nie było.

Pierwszy gołąb przyleciał w czasie 1 godziny 10 minut i zdobył zatem 1 nagrodę Gołąb należał do pana Tonna. Dalszych 19 nagród zdobyli: pan Fellmer Br 2; 3; 4 i 5 nagrodę 6 i 7 p Grzybowski Leon (junior) 8 pan Bethke Kazimierz, 9 i 12 p Grzybowski Leon (junior) 10; 11; 13; 18; 19 i 20 zdobył pan Fellmer Br 14; 15; 16 i 17 nagrodę zdobył pan Bethke Kazimierz.

Na Matkę Boską Siewną.

Jest rzeczą dość powszechnie przyjętą w naszych gospodarstwach. by w wigiliję święta Matki Boskiej Siewnej choć kawałek pola zasiać oziminną. Fradycja jak wiele innych, ma swe uzasadnienie i w chęci poddawania ważnych zapoczątkowań, więc i siewu chlebowego ziarna opiece boskiej Orędowniczki, jak również opiera się na spostrzeżeniu, że ten okres kończącego się lata może najlepiej sprzyjać pomyślnemu rozwojowi dokonywanych zasiewów. I to niewątpliwie żyto i pszenica w tym czasie, rozwija się szybko, więc run zbożowa rychło pole pokrywa. Ale wszystko ma swoje dobre i złe strony, więc i w tej sprawie, pominawszy, że przy długotrwałej cieplej jesieni, żyto może pokolankować przed zimą albo łatwiej pod śniegiem wyprzeje, jest gorze niebezpieczeństwo, na które trzeba się mocno oglądać, a mianowicie groźba muchy zbożowej. A groźba ta jest nie mało ważną choć niedocenioną i nie widzi się jej, bo owad drobny, a dopiero gdy masowo niszczy zasiew, powiada się: kłeska. Więc nie wolno na nią się narażać, jakby umyślnie, gdy wiemy, że najgłośniejsze składanie jaj tych owadów odbywa się przed 20 września na liściach zboża. Jeśli więc nie posiejemy oziminy wcześniej jak 10-tego miesiąca, to mucha nie ma na czem składać swych jaj, a raczej składa je na zboża przypadkowo wyrastające w podorywkach, czyli że potem ulegają larwy much zniszczeniu przy dalszej obróbce podorywek. Zniszczeniu zaś nie ulegną na oziminnie we właściwym polu zasianej, która akurat pięknie się już zieleni, gdy muchy jaja składają. I to jest względ tak ważny, że już nigdzie w klimacie do naszego podobnym nikt nie sieje oziminy wcześniej jak tuż przed 20 września. Za to około 8 — 10 września następuje sprzęt potraw i to pora odpowiednia, bo zazwyczaj pogoda się ustala w tym czasie, a rosy nie są jeszcze zbyt długotrwałe. W tym roku mamy kłopot z hubinem: przeważnie nie podnawiał się, to znaczy, że po kilkudniowym zupełnym zastoju z powodu suszy czerwcowej, potem po deszczach zaczął iść silnie w kwiat i mamy obecnie dużo jeszcze kwitnącego, a razem i sporo straków na dojrzwaniu. Radzić by więc należało, by w mniejszych gospodarstwach zbierać owe dojrzałe strąki z osobna, zrywając ręcznie, a czekać z resztą sprzętu i dokonywać go wmiarę dojrzwania poszczególnych związków. Hubin bowiem będzie drogi, bo zresztą ludźle przychodzą do zrozumienia ważnej korzyści z jego zasiewu, jako rośliny nawozowej i uwidacznia się coraz szersze zapotrzebowanie. I z seradela mamy w tym roku niespodziankę, bo powstąpiła dopiero po deszczach lipcowych i teraz w najlepsze się rozwija, nie należy więc się spieszyć, ani zę spasiem, ani z przyorywaniem. Lepiej, jeśli po niej ma iść żyto, opóźnić siew oziminy, a niech ów żyzny przedplon dobrze odrośnie.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne jawne posiedzenie Rady miejskiej na piątek dnia 12 września 1930 r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w piątek, dnia 12 września 1930 r. o godzinie 17-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad jest następujący:

- 1) Wprowadzenie w urzędowanie i zobowiązanie członka Rady miejskiej p. Gostomczyka wstępującego w miejsce ustępującego p. Trojanowskiego.

- 2) Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności

- 3) Nadanie nazwy Miejskiemu Gimnazjum Żeńskiemu.

- 4) Wybór członków i zastępców do Obwodowych Komisji Wyborczych do Sejmu i Senatu.

- 5) Wybór członków Komitetu Rozbudowy miasta Chojnice.

- 6) Dekret p. Wojewody Pomorskiego z dnia 30 8 1930 r. dot. zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej z dnia 25 6 1929 r. w sprawie zaciągnięcia 100.000 zł pożyczki z Komunalnego Banku Kredytowego.

Na posiedzenie to zaprasza Panów Radnych Miejskich, jakoteż i członków Magistratu z prośbą o punktualne przybycie.

W z. (—) Grochowski.

Kino Nowości

wyświetla dziś w sobotę dnia 6 bm o godzinie 8.15 sensacyjny film kryminalny pod tytułem Żółta Kontrabanda. Potężny ten dramat kryminalny ilustruje nam działalność bandy przemytników opium w Chicago. W rolach głównych sławy ekranów amerykańskich LeoMaloney i Gretel Voltz. Wielce zajmujące pełne sensacji i napięcia sceny. Obławy policyjne trzymają w ciągłej emocji.

Jutro w niedzielę wyświetla się wielkie arcydzieło filmowe pod tytułem Romans Hrabianki L. Film o miłości triumfującej pełen pikantnych i ciekawych komplikacji. W roli głównej żalot na i piękna oraz czarująca Miss Italia Carmen Boni, której dzielnie sekundeje ulubieniec mekskości Jack Trevor. Uroczę przejażdżki motorów ką po bezbrzeżnym jeziorze Uwiedzenie kochanki Miłość odwzajemniona. Szczęście — Ceny zw.

Powiat

Lichnowy, powiat chojnicki. **Kradzieży** dopuszczono się w nocy na piątek u właściciela pana Pawła Schwemina. Skradziono po wybicciu szyby i wejściu przez salon do sypialni zegarek z kamizelki oraz 50 zł. Z innych pokoi zabrali złodzieje je pościel i bieliznę.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Notatnik znaleziony przy zwłokach Andreego jest tylko w części czytelny.

Lotnicy niemieccy Gronau i Zimmer, którzy przylecieli do Ameryki przez Islandję i wylądowali na Nowej Fundlandji. przyjęci zostali przez prezydenta Hoowera.

Kongres mniejszości w Genewie zwraca się do Brianda przeciwko jego planowi paneuropejskiemu, który winien opierać się nie tylko na koniecznościach gospodarczych interesów państw Europy.

Z pośród gruzów miasta Santo Domingo wydobyto dotąd 800 zwłok. Szkody obliczają na co najmniej 20 milionów dolarów

W Trieście skazano 4 włóścian słowiańskich na śmierć i 12 dalszych na dom karny od 2 — 30 lat.

Amerykański Czerwony Krzyż podaje, że w Santo Domingo zabitych zostało 1000, rannych 2500 osób.

W Smyrnie przyszło podczas manifestacji przeciw rządowi tureckiemu do starć. podczas których 3 policjantów wrzucono do morza.

Kongres mniejszości w Genewie zakończył swoje obrady.

Minister Kwiatkowski powrócił ze Lwowa i objął urzędowanie.

Minister rolnictwa Janta - Połczyński przyjął delegację ziemian województwa lwowskiego oraz pp Kosceckiego i Janasza, jako przedstawicieli związku hodowców nasion.

Minister spraw wewnętrznych Francji obniżył wydatki swego ministerstwa o 17 procent Porozumiano się także co do ograniczenia wydatków wszystkich ministerstw zainteresowanych w obronie krajowej.

Konfiskaty pism opozycyjnych w całym kraju mnożą się.

Komisariat rządu miasta stołecznego Warszawy zarządził zajęcie numeru 38 czasopisma „Wyzwolenie“ numer 38 Chłopskiego Sztandaru numer 38 Extrablattu oraz Wiadomości Codzien.

Gazeta Bydgoska uległa wczoraj konfiskacie z powodu artykułu wstępnego pod tytułem Zagranica o polskich osobliwościach.

„Chrzty“ pruskie

Królewiec. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę nazwy miejscowości „Zadrosć“ na „Falkenheim“. Jest to w ciągu jednego tygodnia już ósma miejscowość na Warmii której polska nazwa uległa germanizacji

Gleńd Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 5. IX. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. zatad. ładunki dostawa zaraz po 100 kg, w z. ch.

Zyto	18,75 — 19,00
Pszenica	27 25 — 29,00
Jęczmień przemiatowy	20 50 — 23 00
Jęczmień brow.	26,00 — 28,00
Owies	17 00 — 19,00
Mąka z 70% wt. work	— 31,50
Mąka p 65% wt. work	48,00 — 51,00
Otręby żytnie	12,50 — 13,50
Otręby pszenne	15,50 — 16,50
Rzepak	47 00 — 49, 0
Groch polny	00,00 — 00,00
Groch Victoria	37,00 — 42,00

RUCH w TOWARZYSTWACH

Związek Pracowników Umysłowych Zjedn Zaw Polskie filja Chojnice. Zebranie w sobotę dnia 6 bm o godzinie 8,30 wiecz w lokalu pana Seydy. przy Rynku: Z powodu bardzo ważnych spraw, winni wszyscy członkowie na zebranie przybyć Zarząd

Baczność członkowie Tow pod Opieką św. Józefa! W niedzielę dnia 7 bm odbędzie się półroczne walne zebranie o godzinie 4 po południu w salce pana Seydy. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie Zarząd

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Kłoda wa urządzi w niedzielę dnia 7. września br o godzinie 4 po południu strzelanie o nagrody; zbiórkę przed lokalem zebrania. Po strzelaniu odbędzie się letnia zabawa PW Kłodawa, na którą zaprasza się uprzejmie druhów i gości; czysty zysk przeznaczony zostanie na zakup naboju dla ćwiczeń młodzieży. Zarząd

Wolność! **Męskie Towarzystwo św Wincentego a Paulo** W niedzielę dnia 7 września br o godzinie 16 zebranie w klasztorze na które Szanownych członków, uprzejmie się zaprasza Zarząd

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm o godz 12 w lokalu zebrania. Na porządku dziennym m.in. wykład Liczny udział pożądan. Zarząd

Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm o godzinie 1 w południe w sali Hotelu Centralnego; O liczny udział członków prosi Zarząd

Związek Zaw. Leś. Rz. Polskiej Koło Chojnice Dnia 7 września 1930 (w niedzielę) o godzinie 12 w południe odbędzie się w Chojnicach w lokalu p. Kaletty zebranie Koła.

Towarzystwo Handlowców Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 8 bm o godzinie 20 w lokalu pana Koperskiego (Hotel Centralny).

Na porządku dziennym między innymi wykład. Ze względu na ważność spraw udział wszystkich konieczny Zarząd

Zebranie Klubu Tennisowego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9 u pana Kaletty O liczny udział członków uprasza Zarząd

Zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem w salce Konsumu Urzędniczego. Wykład na temat: „W 1500 rocznicę śmierci św. Augustyna“ wygłosi prezes. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Majętność Skarpa Broszurki
pr. Sępólno ofiaruje
do siewu zboża

uzn. przez Pom I bę Roln.
żyto Petkus I i II ods
żyto „Wielkopolskie“ II ods.
pszenicę Stonecz. (Svalóf) II. ods. ca lepsze grunta.
pszenicę Ostkę Grubokłosą I. ods. na lżejsze gr.
pszenicę Wysokolitewkę II ods (lżejsze gr.)
Cena 15% resp. 25% pon.not.

o Teresie Neumann z Konerseuth
przez ks. W. Wielewskiego poleca

Księgarnia Dzien. Pomorsk.

2 umeblowane pokoje

do wynajęcia.
Strzelecka 14.



Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami masowymi. Nagrodzone złotymi medalami na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Filija: Poznań, Św. Marcin 43.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszym zwyczajnie jawne posiedzenie Rady Miejskiej na **piątek, dnia 12. września 1930 r. o godz. 18-tej**

w sali posiedzeń Rady miejskiej. Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w piątek, dnia 12. września 1930 r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. Chojnice, dnia 5. września 1930 r.
Przewodniczący:
w z. Grochowski.

Wyciąg ze skargi. Publiczne doreczenie.

W sprawie Skarbu Państwa Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy, powoda, zastąpionego przez Prokuratorę Generalną oddział w Poznaniu, przeciw Franciszkowi Fichertowi zamieszkałemu przedtem w Czersku obecnie nieznanego miejsca pobytu, pozwanemu, powód twierdząc, że pozwany na submisji zakupił drzewo, lecz nie zapłacił i wobec tego powód wystawił ponownie to drzewo na submisję, lecz wskutek tego powstała powodowi strata w wysokości 1585,15 zł.

i wniósł skargę z wnioskiem na
1) zasądzenie pozwanego na zapłacenie powodowi kwoty 1585,15 zł.
2) kosztu sporu ponosi pozwany.
3) Wyrok jest tymczasowo wykonalny.
Powód pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Wydziałem Cywilnym Sądu Okręgowego w Chojnicach pokój 55 na termin w dniu 4. października 1930 roku przed południem, o godz. 9-tej, wzywając go równocześnie do wyznaczenia swego rzeczownika dopuszczanego przed wymienionym Sądem.
W celu publicznego doreczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg ze skargi.
Chojnice, dnia 12. sierpnia 1930 r.
Wydział Cywilny Sądu Okręgowego.



PIEGI
ZŁOTE PŁAMY
OPALENIZNE
USUNA POD GWARANCJĄ
APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
AXELA KREM
St. Max - zł. 2.50
St. Dżety - zł. 4.50
AXELA MYDŁO
1 szt. - zł. 1.25
3 szt. - zł. 3.50

W Chojnicach do nabycia w drogerji Apt. K. Zaka oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkowski
w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowicz, Klóskowski, H. Scheffs;
w Sepólnie w aptece Apt. Naatza oraz w drogerji A. Kneba;
w Brusach M. Wenda
w Kościerzynie w aptece Apt. Wendt, w drogerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;
w Kartuzach w aptece Apt. D. Christ'a i „Drogerji Pomorskiej“ T. Wiczorek.

Należy wiedzieć, że już w roku 1892 prof. Instytutu Higienicznego w Lipsku **Dr. Hoffmann** polecił „Chleb Steinmetz'a“ jako **najzdrowszy i najodpowiedniejszy** dla przyrządów pokarmowych.
Chleb ten jest sporządzony z **czyszczonego i łuszczonego zboża**. I jako taki, tak dla zdrowych jak i dla chorych polecony jest przez słynnych lekarzy, jak Dr. Brosimiego z Lugano, Dr. Bircher-Bennera, z Zurichu: Dr. Gerson - Bielefelda i wielu innych.
Spróbujmy go również! Chleb ten pod nazwą „Chleb posilny Steinmetz'a“ nabyć można
w plekarni p. Troki, Chojnice ul. Dworcowa 27,
w składzie „Merkur“ Chojnice ul. Młyńska 13,
„J. Szyszklego, Chojnice ul. Gdańska 32,
i w firmie Jasnoch Rynek.

Do głębi wzruszeni niezliczonymi dowodami współczucia z powodu nagłej śmierci ukochanego syna i brata
s. p.

Alfonsa Pierzyńskiego

wyrażamy tą drogą Przewiel. Duchowieństwu, Tow. Śpiewu „Lutnia“, Towarzystwu Kupców Samodzielnych, Klubowi Kręglarzy „Bałtyk“, Tow. Ludowemu, Wszystkim Krewnym, Przyjacielom i Znajomym nasze **najserdeczniejsze podziękowanie.**

Rodzina.

Chojnice, 7 we wrześniu 1930 r.

Oddajemy pieniądze na budowę i na hipoteki!



Potrzebny własny kapitał 10 — 15% od kwoty pożyczkowej, zaoszczędzić można w małych ratach miesięcznych. **Bez odsetek**, tylko amortyzacja 6-8%

„HACEGE“ e. G. m. b. H.
Gdańsk Hansaplatz 2b.

Hotel Dworcowy

Jutro w niedzielę

Dancing

koncert artystyczny

Krause - Wilhelmina

Restauracja - leśna

W niedzielę, dnia 7. bm. od godz. 4-tej po poł.
Koncert artystyczny i taniec towarzyski

Przy niepogodzie w sali. Jabłecznik! Smetana bita!

Udziała się pomocy

w nauce **dziewczynkom** I, II. i III. kl. Gimnazjum i szkoły Wydziałowej.
Warszawska 21.
II. p. lewo.

Potrzebna

dziewczyna

od 14-16 lat na przedpołudnie od zraz.
Ryżyńska, Mickiewicza 31

Pańczochy, skarpetki, swetry i trykotaże dla odsprzedawców i spółdzielni

wysyła po cenach konkurencyjnych firma: „Łódzka Tkanina“
Łódź 2070
skrzynka pocztowa 417.

Wypożyczę na hipotekę

5.000 i 10.000 zł.

Oferty skierować pod nr. 500 do eksp. Dzień. Pom.

Mieszkania

2 lub 3 pokojowego poszukuję zaraz lub później
Zgłośz. do Dzień. Pom. pod nr. 2072

Podaję Szanownej mojej Klienteli, że **przeprowadziłam się na ul. Młyńską 11. Przepowiadam przeszłości i przyszłości.**
Chiromantka **M. Szyca.**

Dziewczyna do wszelkich prac domowych

może się zaraz zgłosić.
Gdańska 2.
skład.

Stary interes zbożowy

bez konkurencji natychmiast do wydzierżawienia.
Karol Węcowski Syn właśc. Jan Węcowski
— Dom —
Rolniczo Handlowy.
Czersk (Pomorze)

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dn. 8. 9. 1930 r. sprzedam w **Sławęcinie** najwięcej dającym za gotówkę:
2 prosiaki
1 powózkę
2 tuczniaki
13 warehlaków.
Zbiórka licytantów o godzinie 10-tej przed szkołą.
W. Kowalski
komornik sądowy
Chojnice. 2068

Przetarg przymusowy

W sobotę, 13. 9. 30. o godzinie 11,30 sprzedam w lokalu p. Jazdewskiego-Plac Jerzego 5, najwięcej dającym za gotówkę:
1 kanapę
12 tuz. ołówków kop.
1 walizkę samochodową
1 p. długich butów.
Sikora
Kom. miejski.

Porządnej i uczciwej dziewczyny

poszukuje od od zaraz do prac gospodarskich
St. Zajkowski, Pawłówek
pow Chojnice.

Umeblowany pokój

dla pana z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Osobne wejście. 2068
ul. Batorego 7 parter.

Ogłaszajcie w poczytnym piśmie naszym